



Certyfikaty rozdane!

- więcej na stronie 4

Pałac i wieża odzyskają blask

Gmina Czerwonak oraz gmina Mosina otrzymają pomoc finansową ze strony powiatu poznańskiego na realizację swoich inwestycji. Ta pierwsza planuje modernizację dachu pałacu w Owińskach, druga – budowę nowej wieży widokowej w Pożegowie, na tak zwanych Gliniankach.



FOT. MACIEJ PAWLIK (X2)

Pałac w Owińskach, znajdujący się w sąsiedztwie klasztoru pocysterskiego i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych, stanowi jeden z najcenniejszych obiektów dziedzictwa kulturowego w powiecie poznańskim. Klasykistyczny zabitek został zbudowany w latach 1804-06 dla niemieckiej rodziny von Treskow. Rewitalizacja i adapta-

cja pałacu, m.in. na usługi kulturalne i turystyczne sprawi, że stanie się on znaczącą atrakcją służącą mieszkańcom aglomeracji poznańskiej.

Gmina zrealizowała już częściowo prace budowlano-remontowe przy skrzydłach pałacu, pozyskała też dofinansowanie z funduszy unijnych na adaptację części pomieszczeń. Do zrewitalizowania pozostała bryła główna budynku, w tym. m.in. mo-

dernizacja dachu. Pomoc finansowa pozwoli na zabezpieczenie budynku przed degradacją i umożliwi wykonywanie kolejnych prac.

Rada Powiatu w Poznaniu podczas sesji wyraziła zgodę na udzielenie w tym roku gminie Czerwonak dotacji celowej w kwocie 1,6 mln złotych. Na 1,2 mln złotych, w okresie dwóch lat, może również liczyć gmina Mosina, która planuje re-

witalizację terenu Glinianek wraz z budową nowej wieży widokowej. Dotychczasowa, która była jedną z większych atrakcji turystycznych powiatu poznańskiego, z uwagi na zły stan techniczny została zamknięta w 2022 roku, a infrastruktura jej towarzysząca wyłączona z użytkowania.

Teren wokół Glinianek, w tym znajdujące się tam kąpielisko, cie-

szy się dużą popularnością wśród mieszkańców aglomeracji poznańskiej i turystów, dlatego gmina podjęła decyzję o przeprowadzeniu prac związanych z budową nowej wieży oraz remontem infrastruktury towarzyszącej. Dzięki temu przestrzeń ta stanie się jeszcze bardziej atrakcyjna i wzmocni potencjał turystyczny powiatu poznańskiego.

Tomasz Sikorski

Edukować i inspirować



FOT. TOMASZ SIKORSKI

W trakcie konferencji omówiono takie tematy jak: inwestycje w odnawialne źródła energii, tworzenie spółdzielni energetycznych i klastrów energii. Mówiono też o gospodarce odpadami oraz zielonej transformacji. Była to również doskonała okazja do zaprezentowania powiatu poznańskiego jako wzoru samorządu w zakresie proekologicznych inwestycji. Mówił o tym Paweł Jazy, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. – Jako samorząd zdajemy sobie sprawę z powagi tematów i wyzwań, które nas czekają – stwierdził.

– Dlatego bardzo się cieszymy, że to właśnie u nas odbywa się to wydarzenie. Mamy wiele obszarów, którymi możemy się pochwalić. Jednym z nich jest prowadzony od wielu lat program utylizacji wyrobów zawierających azbest, który realizujemy wspólnie z gminami. Dotychczas udało nam się usunąć 16 tysięcy ton tych szkodliwych materiałów – dodał. W trakcie konferencji o swoich doświadczeniach i programach związanych z ochroną środowiska informowali również przedstawiciele gmin Komorniki oraz Pobiedziska.

Tomasz Sikorski

W siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu odbyła się konferencja pod nazwą „Wielkopolski klimat, czyli dobre praktyki dla środowiska”. Wydarzenie zorganizowano w ramach kampanii informacyjno-educacyjnej o tej samej nazwie. – To podsumowanie tego projektu, ponieważ wcześniej przeprowadziliśmy już kilka innych tego typu spotkań – mówiła Agnieszka Lewandowska, zastępca prezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, który był organizatorem konferencji.

– Jako Fundusz przede wszystkim przekazujemy środki i finansujemy różne inwestycje. Ale nie tylko. Naszą rolą jest również to, aby inspirować, edukować i zwiększać świadomość przedstawicieli samorządów, przedsiębiorców oraz samych mieszkańców. W trakcie konferencji spotykamy się z podmiotami, które już wcześniej realizowały ciekawe inicjatywy. Naszym zadaniem jest zainteresowanie ich nowymi projektami z zakresu błękitno-niebieskiej infrastruktury, czy też takich, które adaptują nasze środowisko do zmian klimatu – dodała.

Kto zostanie Liderem?

Do 10 kwietnia czekamy na zgłoszenia w 23. edycji konkursu o tytuł „Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości”. – Pokażcie siłę swoich firm i dołączcie do grona najlepszych! Chcemy poznać wasze największe sukcesy, a jednocześnie inspirować innych do działania – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański i przewodniczący kapituły. Udział w konkursie jest bezpłatny.

Samorząd od lat docenia najlepsze firmy i innowacyjne przedsięwzięcia z obszaru Metropolii Poznań. – Powiat poznański to nie tylko jeden z najbardziej przedsiębiorczych regionów, ale też ważny

ośrodek biznesowy w Polsce. Działa tutaj blisko 95 tysięcy podmiotów, a my od lat nagradzamy tych, którzy się wyróżniają – podkreśla Jan Grabkowski.

Do udziału w konkursie zapraszamy mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa oraz startupy z terenu powiatu poznańskiego, Poznania, a także Śremu, Skoków, Szamotuł i Obornik. Prestiżowy tytuł wręczono firmom z regionu już ponad 120 razy. O tym, do kogo trafi nagroda, zdecyduje specjalna kapituła. Szczegóły na stronach www.powiat.poznan.pl oraz www.pfpp.com.pl (mg)

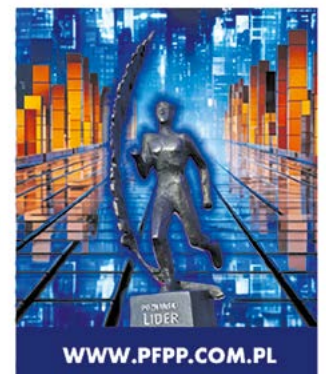
POWIAT POZNAŃSKI

**KONKURS
POZNAŃSKI LIDER
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**

Czekamy na Twoje zgłoszenie do 10 kwietnia

Patroni medialni: **Radio Poznań** **TVP3 POZNAŃ**

Partner merytoryczny: **Grant Thornton**



WWW.PFPP.COM.PL

„Promotor Polski” dla starosty

Starosta poznański Jan Grabkowski otrzymał wyróżnienie „Promotor Polski”. Nagrodę wręczono podczas uroczystej gali konkursu Gospodarczo-Samorządowy HIT Regionów, która odbyła się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.



czce dwie osoby: Włodzimierza Saldalskiego – siatkarskiego mistrza świata i mistrza olimpijskiego z 1976 roku z Montrealu oraz Bartosza Zaczykiewicza – reżysera teatralnego, dyrektora Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu i Kaliskich Spotkań Teatralnych

Wyróżnienia „Promotor Polski” od 2017 roku przyznaje Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska”. – Wizerunek kraju budują przede wszystkim ludzie. Stąd nasze przekonanie, że warto wyróżniać tych Polaków, którzy poprzez swoje dokonania i zaangażowanie przyczyniają się do propagowania oraz umacniania pozytywnego wizerunku naszej ojczyzny. Osoby, które swoją działalnością i osiągnięciami na polu naukowym, kulturalnym lub biznesowym budują wizerunek naszej marki narodowej – podkreślają organizatorzy wydarzenia.

Tomasz Sikorski

– Każda nagroda jest dla mnie cenna. Ta ma tytuł „Promotor Polski”, a tak się składa, że przez całe samorządowe życie promuję Polskę i wszystko co polskie. Cieszę się

więc, że ktoś to docenił. To dla mnie wielka przyjemność być tutaj i to wyróżnienie odebrać – powiedział starosta poznański. Oprócz niego takim tytułem uhonorowano jesz-



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X3)

Wesołych Świąt

*Dzieląc się radością Wielkanocy życzę, aby w nadchodzącym czasie nadzieja nabrała szczególnej wartości.
Niech ten wyjątkowy okres pięknie i trwale łączy rodziny oraz narody,
a ufność i głęboka wiara w lepsze jutro pozostaną obecne w życiu każdego człowieka.*

*Jan Grabkowski
Starosta Poznański*





Certyfikaty rozdane!

Swarzędzkie Centrum Historii i Sztuki w kategorii „Muzea”, Centrum Edukacji Ekologicznej Wielkopolskiego Parku Narodowego w kategorii „Parki rozrywki/ośrodki edukacji” oraz Pływalnia Kórnickiego Centrum Rekreacji i Sportu OAZA w kategorii „Rekreacja” – to zwycięzcy konkursu na Rekomendowaną Atrakcję Turystyczną Powiatu Poznańskiego.



Certyfikaty są przyznawane przez Poznańską Lokalną Organizację Turystyczną, Instytut Skrzynki oraz powiat poznański. Celem przedsięwzięcia jest podnoszenie standardu oferty turystycznej obiektów na terenie 17 podpoznańskich gmin, a także ich promocja. Uroczyste wręczenie wyróżnień odbyło się w Dworze Skrzynki, gdzie wszyscy laureaci otrzymali stosowne certyfikaty, a zwycięzcy – pamiątkowe statuetki starosty poznańskiego, Jana Grabkowskiego, który objął wydarzenie patronatem honorowym.

– Przyznane certyfikaty są potwierdzeniem, że na terenie powiatu poznańskiego można skorzystać z bogatej i różnorodnej oferty turystycznej o wysokiej jakości. Ich otrzymanie nie jest łatwe, trzeba spełnić standardy dotyczące wyposażenia, dostępności i promocji – podkreśla Jan Grabkowski. W sumie, we wszystkich trzech kategoriach wyróżniono 51 obiektów. Najwięcej, bo aż osiem, dyplomów trafiło do atrakcji turystycznych z gminy Tarnowo Podgórne. Po siedem do obiektów z gmin Czerwonak, Kórnik oraz Swarzędz.

Rekomendację mogły zdobyć muzea, parki rozrywki, ośrodki edukacji oraz obiekty rekreacyjne. Udział w certyfikacji jest nieodpłatny, a tytuł przyznawany jest na dwa lata. Aby go uzyskać, atrakcje turystyczne muszą prezentować m.in. odpowiedni standard w zakresie wyposażenia, dostępności,

oferty i działań promocyjnych. – Wraz z listą rekomendowanych obiektów dostarczamy inspiracji na rozpoczynający się właśnie turystyczny sezon. Warto uwzględnić te miejsca w swoich wakacyjnych planach – odpowiada Jan Mazurczak, prezes Zarządu PLOT.

– Chcemy promować najlepsze punkty, gdzie turysta może miło spędzić czas. A w powiecie poznańskim atrakcji nie brakuje i, co istotne, cały czas ich przybywa – zaznacza Jan Babczyszyn, dyrektor Instytutu Skrzynki. – Cieszę się, że uroczystość wręczenia certyfikatów kolejny raz odbyła się w Skrzynkach, bo to miejsce, które sprzyja integracji środowisk i pozwala poznać produkt turystyczny – Szlaku Kulinarного „Smaki Powiatu Poznańskiego”, którego Instytut Skrzynki jest operatorem – dodaje.

Była to już piąta edycja konkursu. Pierwsza odbyła się w 2018 roku. Jako ciekawostkę można dodać, że aż 23 obiekty znalazły się wśród wyróżnionych we wszystkich dotychczasowych edycjach. Do grona laureatów w tym roku dołączyło sześciu debutantów: Muzeum Dzieciństwa w Kórniku, Muzeum Polskiej Motoryzacji w Puszczykowie, Izba Muzealna Ziemi Kostrzyńskiej, galeria sztuki współczesnej V.A. Gallery Poland, tor kartingowy E1 GOKART Poznań-Rabowice oraz Centrum Aktywności „Frajda” w Kostrzynie. Wydarzenie uświetnił koncert Anny Chwałczyńskiej.

Tomasz Sikorski



Solo czuję się w pełni artystką

- Wiolonczelę wybrałam ze względu na jej... wygląd. Dopiero później zakochałam się w jej brzmieniu i możliwościach – mówi Agnieszka KOVA Kowalczyk.

Twój koncert był częścią niedawnej, oficjalnej premiery wydanego przy wsparciu powiatu poznańskiego ebooka pt. „Rozkwitam na nowo”. Utwory z albumu „Boginie”, do tego bohaterki wydawnictwa – panie po mastektomi... Wszystko to ze sobą świetnie współgrało, pod względem klimatu, jak i tematyki wydarzenia.

- Nie ukrywam, że bardzo się ucieszyłam, kiedy dowiedziałam się, że tam zagram. I to z kilku powodów. Kompozycji poświęconych kobiecym bóstwom napisałam w sumie ponad dwadzieścia, ale na płytę „Boginie” trafiło ich dziewięć. Tak się złożyło, że wspomniany ebook także opowiada historię dziewięciu kobiet, dzielnie walczących o swoje zdrowie. Skojarzenie było więc oczywiste. Dziewiątka jest zresztą dla mnie magiczną cyfrą.

Twoja druga solowa płyta również będzie tematyczna?

- Tak. „Dancing Souls of Trees”, bo taki jest jej tytuł, nawiązywać będzie do świętych gajów oraz drzew odgrywających ważną rolę w różnych kulturach świata. Dlaczego drzewa? Natura jest moją kolejną, wielką inspiracją. Przy okazji zdradzę, że mam już także przygotowany materiał na trzeci album. On z kolei będzie poświęcony zapachom. Niektóre utwory, które znajdują się na tej płycie gram już na koncertach.

Kiedy pomyślałaś, że wiolonczela to jest właśnie to i gra na tym instrumencie stanie się sposobem na życie?

- To był kompletny przypadek. To też śmieszna historia. Zacznę od tego, że w mojej rodzinie nikt nie był muzykiem. Ja, mając cztery lata, trafiłam do ogniska muzycznego, ale było to trochę na zasadzie „pójdę tam, potańczę, pośpiewam”. Jedna z pań zauważyła jednak, że mam dobry słuch, dobre poczucie rytmu i zaproponowała, abym zaczęła uczęszczać do „zerówki”, która powstawała przy Szkole Muzycznej w Toruniu, bo z tego miasta pochodzę. I tak też się stało. Tam już na wstępie padło pytanie, na czym chciałabym grać? Ja nie bardzo wiedząc, co odpowiedzieć wskazałam na wiolonczelę, która nie wiedzieć dlaczego zwróciła moją uwagę. Pewnie dlatego, że była bardzo duża, a ja już w tym wieku byłam wysoka. Można więc powiedzieć, że swój przyszły instrument wybrałam ze względu na wygląd, a dopiero później się zakochałam w jego brzmieniu i możliwościach.

O tych możliwościach właśnie porozmawiamy. Jak przykuć uwagę widza grając półtoragodzinny koncert tylko na wiolonczeli?

- Zacznę od tego, że już samo przyciągnięcie ludzi na koncert nie jest wcale takie proste, bo to w końcu „tylko” wiolonczela. Tym bardziej grając solo i opierając repertuar na własnej muzyce. To dopiero jest wyzwanie! Dlatego w moim życiu pojawiła się wiolonczela elektryczna, a potem doszły jeszcze zabawy z loopami i elektroniką. To otworzyło nowe możliwości. Dzięki temu też, mimo że



FOT. ARCHIWUM AGNIESZKI KOVA KOWALCZYK

gram na wiolonczeli już 35 lat, cały czas się uczę i rozwijam. Nadal są światy, które są przede mną do odkrycia.

Tym bardziej, że nie boisz się wyzwań. W ilu projektach się aktualnie udzielasz?

- Współpracuję z wieloma zespołami. Doliczyłam się ich czterem. W niektórych przypadkach są to większe składy, ale to także duety, tria czy kwartety. Oczywiście nie wszystkie te projekty cały czas funkcjonują i nie z każdym non stop koncertuję. One się ze sobą przeplatają. Ogólnie rzecz biorąc, mam co robić...

A który z tych projektów jest dla Ciebie najważniejszy?

- Ten solowy. Skończyłam Akademię Muzyczną i zostałam tylko lub aż wykonawcą.

i to muzyki klasycznej. A okazało się, że od tej klasyki mocno odeszłam. Jako solistka czuję się w pełni artystką. Odpowiedzialną za swój koncert od A do Z. Za to, co ludzie usłyszą, jaka będzie scenografia, jak będę wyglądać i co chcę im przekazać. Bo decydując się na występy solowe, zaczęłam też sporo mówić ze sceny, głównie o swoich inspiracjach. To było dla mnie ogromne wyzwanie, z którym musiałam się zmierzyć.

Były też inne momenty przełomowe?

- Bardzo istotny okazał się projekt Cello 2 Cello, który tworzę z inną wiolonczelistką, Izabelą Buchowską. Jesteśmy duetem wykonującym covery – popowe, rockowe, jazzowe, muzykę filmową... Swego czasu pojechaliśmy do Londynu na casting do pewnej amerykańskiej agencji koncertowej. I ten casting przeszliśmy, dzięki czemu teraz koncertujemy na całym świecie. Gramy w różnych ciekawych miejscach. Mnie w pamięci chyba najbardziej utkwił występ na brytyjskim liniowcu Queen Mary.

Przez wiele lat grałaś też u boku Raya Wilsona, byłego wokalisty Genesis...

- To niesamowity muzyk i artysta. Bardzo go podziwiam. Nie tylko za głos, ale przede wszystkim za profesjonalizm. Każdy jego koncert jest dopracowany do granic możliwości. Współpracujemy do tej pory, ale teraz ta współpraca jest sporadyczna, w zależności od tego jakiego instrumentarium Ray potrzebuje podczas występu.

Liczyłaś kiedyś, na ilu płytach zagrałaś?

- Nie, ale trochę tego było. W końcu jestem również muzykiem sesyjnym. Grałam w różnych konfiguracjach i różną muzykę. Ostatnio mocniej zaangażowałam się w projekt pod nazwą Wieczornik.

Z tego co wiem, Twoją wielką pasją są też podróże...

- Koncertowanie się z tym wiąże. Odwiedziłam blisko czterdziestu krajów. Pierwszy raz wyjechałam mając 9 lat, po tym jak wygrałam regionalny konkurs muzyczny dla dzieci. To był początek lat 90., i choć trudno w to uwierzyć, nagrodą było tournée po Norwegii. Wróciłam z niego wręcz oszołomiona. Byłam zachwycona tym, co tam zobaczyłam, jak i tym, że mogłam grać dla ludzi. Od razu po przyjeździe zakomunikowałam zaskoczonym rodzicom, że chciałabym to robić do końca swojego życia. No i tak sobie wykrakałam.

Nadal to lubisz?

- Czasami jestem tymi wyprawami zmęczona. Zwłaszcza, że podróżowanie liniami lotniczymi z wiolonczelą nie jest łatwe. Bywa i tak, że instrument musi mieć swój bilet i leci na siedzeniu obok mnie. Co więcej, dostaje nawet... posiłek. Wiele razy, przez niego, zdarzyło mi się też utknąć na lotnisku. I to na wiele godzin. Stres związany z podróżami jest więc dość duży. Ale to moje życie. Mam w domu cztery walizki i dwie z nich zawsze są otwarte. Teraz też się powoli pakuję, bo przede mną wylot na koncerty do Japonii i na Alaskę.

Rozmawiał:
Tomasz Sikorski

”
Podróżowanie liniami lotniczymi z wiolonczelą nie jest łatwe. Bywa i tak, że wiolonczela musi mieć swój bilet i leci na siedzeniu obok mnie. Co więcej, dostaje nawet... posiłek.

Dopiero kilka lat temu zaczęłam komponować i było to dla mnie wielkie odkrycie. To był też przełom w moim życiu artystycznym. Nagle odkryłam coś, czego się zupełnie po sobie nie spodziewałam. Większość życia myślałam, że będę tylko wykonawcą



Konrad Spychalski z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu wygrał powiatowe eliminacje 20. edycji Wielkopolskiej Olimpiady Wiedzy Konsumenckiej. – Po cichu liczyłem na dobry wynik, ale zwycięstwa się nie spodziewałem. Do konkursu przygotowywałem się zarówno na lekcjach, jak i indywidualnie w domu. Czy zadania były trudne? Raczej nie – przyznał triumfator, który jak zdradził nie miał jeszcze okazji użyć zdobytej wiedzy w praktyce.

W konkursowe szranki stanęło 25 uczniów z powiatowych szkół. – Chcemy zainteresować młodzież tym tematem, bo to wiedza bardzo praktyczna, przydatna w codziennym życiu. Pytania dotyczyły zatem m.in. prawa do reklamacji czy też przeciwdziałania nieuczci-

wym praktykom rynkowym. Warto przy tym pamiętać, że prawo konsumenckie co jakiś czas się zmienia i warto być z nim na bieżąco – mówi Marek Radwański, Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

Drugie miejsce w konkursie zajęła Zofia Rutkowska, także ze swarzędzkiej Jedyńki, trzecia była Mał-

gorzata Konieczna z Zespołu Szkół Technicznych z Tarnowa Podgórnego, a czwarta Zofia Gluza z Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie Podgórnym. Dwie ostatnie zawodniczki zbierały tyle samo punktów i do wyłonienia tej lepszej potrzebna była dogrywka. Cała czwórka wkrótce będzie reprezentować powiat podczas etapu wojewódzkiego.

Nagrody wszystkim uczestnikom powiatowych eliminacji wręczał Paweł Jazy, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. – Znane porzekadło mówi, że „nieznajomość prawa szkodzi”. Dlatego bardzo nas cieszy, że młodzież chce znać swoje prawa i się rozwijać. Nam w takiej sytuacji nie pozostaje nic innego, jak tylko jej w tym pomóc – podkreślił Paweł Jazy.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (XZ)

Łamigłówki słowne i liczbowe

Do swarzędzkiego I Liceum Ogólnokształcącego im. Witolda Gromadzkiego i Szkoły Podstawowej z Oddziałami Dwujęzycznymi – niepublicznych szkół Fundacji EKOS – przyjechało 225 tęgich głów – zwycięzców pierwszego etapu Konkursu „Złota Zaba”. Przyjechali, by wziąć udział w finale, i zmagać się z zaskakującymi, jak zawsze, problemami, które postawili przed nimi organizatorzy.

Uczestniczący w konkursie z języka polskiego i literatury zmierzli się z wyzwaniem polegającym m.in. na zastępowaniu w tekście wyrażenia frazeologicznego wyrażeniami bliskoznacznymi, na napisaniu wierszyka zawierającego pochwałę wybranej dyscypliny sportu, na odczytaniu hasła za pomocą szyfru Cezara czy na wyciągnięciu wniosków z lotniskowej tabeli odlotów.

Uczniowie biorący udział w konkursie z matematyki obliczali średnią prędkość biegacza na całej trasie na podstawie uzyskanych przez niego średnich etapowych, ustalali liczbę obrotów pedałami wykonanych przez kolarza pokonującego trasę podanej długości, a także wyliczali wzrost produkcji w zakładzie stolarskim konieczny, aby po latach spadków osiągnąć zysk.

Konkurs jak zwykle przyciągnął uczniów gotowych zmierzyć się z zadaniami nietypowymi, wymagającymi wyobraźni, odwagi w myśleniu, sprawnego posługiwania się słowem i liczbami. Chętnych na tę przygodę nie brakuje – co roku do konkursu przystępuje ich ponad 3 tysiące. Wyniki tegorocznej edycji poznamy 25 kwietnia. Konkurs wspiera m.in. powiat poznański. Zadania konkursowe są dostępne na stronie zlotazaba.pl.

Wojciech Pogasz



FOT. WOJCIECH POGASZ

FILM NA WIECZÓR

„Światłoczuła”

Polski melodramat z 2025 roku w reżyserii Tadeusza Śliwy. Agata pracuje z nastoletnią młodzieżą w ośrodku wychowawczym, nurkuje na bezdechu, kocha życie i czerpie z niego pełnymi garściami. Jest niewidoma. Robert jest gwiazdą fotografii.

Choć mogłoby się zdawać, że ma wszystko – karierę, popularność i uznanie, to jego życie wypełnia smutek i pustka. Ich spotkanie rozpoczyna inspirującą podróż ku poszukiwaniu akceptacji i odwadze bycia sobą. Historia skupia się na akceptacji, pokonywaniu barier i miłości, która rodzi się w ciszy i półmroku. To poruszający film o miłości, który klimatycznie pokazuje także emocje związane z zakochaniem. Do tego ciekawa muzyka i piękne kadry. W rolach głównych Matylda Giegiżo oraz Ignacy Liss.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)



PŁYTA DNIA

Kryształ „Poświaty”

Kryształ to grupa pochodząca z Warszawy, a „Poświaty” to dopiero ich drugi album, a ze wszech miar udany. Bardzo klimatyczny, wciągający słuchacza w świat chłodu, pustki, niepokoju... Najprościej powiedzieć, że zespół odwołuje się do zimnej fali, ale to byłoby uproszczenie. Jest tutaj również sporo ostrzejszych brzmień, niektórzy odnajdują w tym graniu także elementy shoegaze'u czy post punku. Najmocniejszą stroną tej płyty jest jej wspomniany już klimat. Dopełniają go teksty śpiewane przez Jurija Kasiankę, ze słyszalnym wschodnim akcentem. Często są one schowane za ścianą dźwięku, co wydaje się być zamierzonym efektem. Jeśli zatem ktoś lubi zagubić się na blisko 40 minut w takim zimnofalowym świecie, to warto po ten album sięgnąć.

Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)



GRA NA WEEKEND

„Star Realms Akademia”

To gra karciana, w której wykorzystujemy mechanikę deck buildingu, czyli budowania talii. W tej dwuosobowej grze każdy z zawodników zaczyna rywalizację ze startową talią sześciu kart. W trakcie jednej rundy każdy z graczy dobiera trzy karty i zagrywa je, zdobywając monety na zakupy kolejnych kart – atakuje przeciwnika lub leczy swoje obrażenia. W trakcie gry możemy także zagrywać karty – bazy, które pełnią rolę tarczy. Żeby zadać obrażenia, najpierw przeciwnik musi zniszczyć ową bazę. Zagrywając karty, możemy tworzyć różnego rodzaju dodatkowe akcje czy wzmocnienie ataku. Gra kończy się, gdy któryś z graczy straci wszystkie ze swoich 15 punktów życia. Szybka, łatwa rozgrywka, doskonała dla dzieci, ale również dla starszych.

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

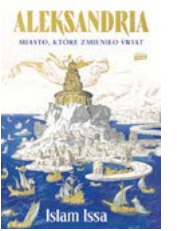


KSIĄŻKA TYGODNIA

Islam Issa „Aleksandria. Miasto, które zmieniło świat”

Aleksandria – utopijne miasto wyśnione przez Aleksandra Wielkiego, rządzone przez Ptolemeusza, zdobyte przez Juliusza Cezara i Napoleona Bonaparte, które przetrwało ich wszystkich. Podobnej książki na polskim rynku wydawniczym nie znajdziecie. Autorem jest Aleksandryczyk z pochodzenia, badacz dziejów swojego miasta. Aleksandria leży na styku 3 kontynentów i z tej racji zawsze była takomym kąskiem dla imperiów dążących do łatwego zysku. Miasto prawie mityczne, a jednak realne, jak każde inne. Książkę Islama Issy czyta się jak najlepszą powieść, trochę szpiegowską, trochę historyczną, bardzo emocjonującą. Aleksandria jest tutaj bohaterką, która wpływa na losy ludzi próbujących ją zdobyć.

Magdalena Kozłowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)



Wielkie młodzieżowe bieganie

To było wielkie święto biegania! Na poznańskiej Malcie wystartowało ponad dwa tysiące uczniów ze szkół powiatu poznańskiego oraz miasta Poznania. – Memoriał Szwarcza to zdecydowanie największa impreza biegowa w regionie – podkreślał Zdzisław Urbańczyk, prezes Szkolnego Związku Sportowego Wielkopolska, który współorganizował zawody ze środków finansowych powiatu poznańskiego. – Zawody mają bogatą i długą tradycję. Od wielu lat są także eliminacją do wielkopolskich finałów Igrzysk Młodzieży Szkolnej – dodał.

W memoriałowych zmaganiach liczy się wynik indywidualny, ale uczestnicy imprezy przede wszystkim rywalizują o jak najlepszy rezul-

tat dla swoich szkół. Młodzież startowała w czterech różnych kategoriach wiekowych, od uczniów szkół ponadpodstawowych po 10-latków. Najstarsi mieli do pokonania 2-kilometrowy dystans. W tym przypadku, zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt, najlepsi w powiecie okazali się reprezentanci Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Puszczykowie. I trudno to uznać za przypadek, bo uczniowie tej placówki od wielu lat dominują w lekkoatletycznych zmaganiach. – Dla nas Memoriał Szwarcza to jeden z elementów bogatego sezonu biegowego. Nasza młodzież na co dzień trenuje w MKS Juwenii Puszczykowo i startuje zarówno w hali, na bieżni, jak w biegach przetajo-

wych. U nas nie trzeba nikogo zachęcać do biegania – zapewniała Bernadeta Łuczak, nauczycielka z Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie.

Wśród dziewcząt ze szkoły w Puszczykowie najlepszy wynik uzyskała Antonina Żabiejowicz. – Trenuję pięć razy w tygodniu. Podobnie zresztą jak moje koleżanki z klubu. Swoim wynikiem jestem trochę zaskoczona, bo trasa była wymagająca i nie spodziewałam się tak dobrego rezultatu – powiedziała młoda zawodniczka. W pozostałych kategoriach wiekowych nie było już tak widocznej dominacji jednej ze szkół. Komplet wyników na stronie internetowej powiat.poznan.pl.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X4)



W Pobiedziskach panuje moda na łucznictwo

– W tym sporcie liczy się powtarzalność. Bez niej trudno o dobry wynik – podkreślali uczestnicy XXXIII Halowych Mistrzostw Wielkopolski w Łucznictwie, które odbyły się w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Odnowiciela w Pobiedziskach.

Ich organizatorem po raz siódmy był miejscowy UKS 11. To w tej chwili najbardziej dynamicznie rozwijający się klub w regionie. – Zaczynaliśmy pod skrzydłami Leśnika Poznań, ale trzy lata temu postanowiliśmy wziąć sprawy w swoje ręce. Od tego momentu nastąpił szybki rozwój klubu. W tej chwili mamy największą trenującą dzieci w Wielkopolsce. I to nie tylko z naszej gminy, bo wiele z nich do nas dojeżdża. W sumie zawodników z licencjami jest ponad sześćdziesięciu – zapewnia Bernadeta Michalak, prezes UKS 11.

Tych chętnych zresztą cały czas przybywa. – Trochę ogranicza nas w tej chwili hala. Ale kiedy wyjdziemy na otwarte tory, to ogłosimy



FOT. MACIEJ PAWLIK

kolejny nabór – dodaje. – Sami jesteśmy zaskoczeni tym, jak ta dyscyplina sportu rozwija się w naszej gminie. Dlatego zaczynamy budo-

wę profesjonalnego toru łuczniczego, na którym będziemy mogli zorganizować nie tylko mistrzostwa Wielkopolski, ale również kraju. Na

ten cel otrzymaliśmy półmilionowe dofinansowanie i jesienią chcemy tę inwestycję zakończyć – przyznaje burmistrz Ireneusz Antkowiak.

Jego zdaniem trenowanie łucznictwa przynosi wymierne korzyści. – To jedna z najstarszych, o ile nie najstarsza dyscyplina sportu. Uczy pokory, szacunku do rywala i przede wszystkim koncentracji. Poza tym może ją uprawiać każdy. Na zajęcia przychodzą dziadkowie z wnuczętami. Rola integracyjna tego sportu jest więc nie do przecenienia – dodaje. – Górnej granicy wieku w łucznictwie nie ma. Minimalna jest, bo aby startować w zawodach, trzeba mieć skończone 9 lat. Trenują już jednak młodzi, nawet 5-latkowie – zdradza Bernadeta Michalak.

W halowych mistrzostwach Wielkopolski zawodniczki i zawodnicy strzelali z 18 metrów. Różniła się tylko wielkość tarcz. – Co jest u nas najważniejsze? Powtarzalność. Trzeba wystrzelać tysiące strzał na treningach, by osiągnąć dobry wynik. Skupiamy się przede wszystkim na technice – mówili reprezentanci klubu z Pobiedzisk, którzy coraz bardziej liczą się w regionie. – Do czołówki krajowej nam jeszcze trochę brakuje, bo też jesteśmy młodym klubem. Nasza drużyna chłopców ostatnio zajęła jednak ósme miejsce w Polsce. Wszystko zatem przed nami – podsumowuje prezes UKS 11 Pobiedziska.

Tomasz Sikorski



Poczuć wielkanocny klimat



Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie zaprosiło miłośników kultury ludowej na wyjątkowe wydarzenie – Jarmark Wielkanocny.

Była to doskonała okazja, aby wspólnie powitać wiosnę, zanurzyć się w tradycji i poczuć atmosferę zbliżających się świąt. – Podczas Jarmarku odwiedzający mogli poznać bogactwo zwyczajów i obrzędów wielkanocnych oraz wiosenne tradycje związane z życiem na wsi – podkreślali organizatorzy. Na licznych stoiskach zaprezentowali się rzemieślnicy z różnych regionów Polski, oferując unikatowe wyroby: palmy wielkanocne, pisanki, koszycki, rzeźby, hafty, biżuterię a także tradycyjne produkty spożywcze.

Nie zabrakło również elementów artystycznych. W programie znalazły się m.in. występy Barbary Parzczewskiej i Zbigniewa Zaranka, zwycięzców programu The Voice Senior. Na scenie wystąpiły także Zespół Pieśni i Tańca „Chludowianie” oraz Zespół Folklorystyczny „Wielkopolanie”. Dzieci również znalazły coś dla siebie. Organizatorzy przygotowali liczne warsztaty i aktywności, jak zdobienie mazurków, pisanek i serwetek, wypłatanie koszyczków z wikliny i tworzenie palm wielkanocnych. Podczas Jarmarku Wielkanocnego odbył się również konkurs kulinarny „Na Wielkanocnym Stole – Najlepszy Smak Powiatu Poznańskiego 2026”.

Maciej Pawlik

